

Milka Malzahn - Mapa (2004)

Written by bluelover

Wednesday, 16 January 2013 17:07 -

Milka Malzahn - Mapa (2004)



1. Szepty 2. Cholernie ślepa Julia 3. Bładopomarańczowa pomarańcz 4. Piosenkarki oraz aktorki 5. Czekam 6. Widzę siebie 7. Cień 8. Kiedy będę duża 9. Mapa Personnel: Vocals - Miłka Bas - Longin Bartkowiak Sax - Piotrek Maliński Produkcja, realizacja - Michał Jacaszek

„Mapa” Miłki Malzahn nie była pierwszą w moim życiu płytą, której odsłuchowi towarzyszyła – ze użyciem eufemizmu – niepewność. Utwory jakie dane było mi poznać wcześniej, mogły zainteresować twórczością tej artystki, ale nie wyjaśniały wystarczająco tego, czego spodziewać powinnam się po debiutanckim krążku. Jednak po upłygnięciu 33 minut i 30 sekund odetchnęłam z ulgą, bo już wiedziałam – tak, Miłka nagrała znakomity album i mogę o tym z czystym sumieniem napisać.

Właściwie to podobne stwierdzenie przemknęło mi przez myśl już przy nagraniu rozpoczynającym podróż po „Mapie”. Szepty to utwór Rocha Poliszczuka, jedyny jaki artystce udało się zamieścić na krążku. Najkrócej można powiedzieć o nim, że jest na wskroś trip-hopowy, zastanawiałam się tylko przy jakim innym artyście go umieścić. Całe to założenie po jakimś czasie porzuciłam, bo gdybym powiedziała, że „Szepty” plasują się gdzieś między Portishead a Massive Attack, to bynajmniej nie określiłoby tej kompozycji tak trafnie, jak na to zasługuje. Porównania więc okazują się zupełnie zbędne i nawet nie na miejscu. Ten utwór należy do Milki Malzahn, zapada głęboko w umysł już przy pierwszym przesłuchaniu i przyciąga niezwykłym klimatem oraz ciekawie pomyślanym refrenem. Idealny początek płyty.

„Cholerna ślepa Julia” to kawałek zamieszczony na ścieżce drugiej i choć okraszony jest czysto elektronicznym, „bristolowym” rytmem, brzmi bardziej jak poezja śpiewana. W tym miejscu staje się jasne, że „Mapa” będzie bardzo eklektycznym albumem. Zresztą gdzieś na okładce, artystka – jakby asekuracyjnie – wspomina o swego rodzaju niespójności tego krążka. Moim zdaniem

Milka Malzahn - Mapa (2004)

Written by bluelover

Wednesday, 16 January 2013 17:07 -

jednak, wspólnym mianownikiem jest glos Miłki i charakterystyczne teksty – jej własne – a to sprawia, że „Mapa” mimo szerokiego spektrum klimatów jakie przemieszczają się po płycie (w jednym z utworów mamy nawet do czynienia z harmonia przywodzącą na myśl muzykę klezmerską), jest jak najbardziej spójna całością.

Nie będę podniecać się tu teraz, że debiut Miłki, to znakomity trip-hopowy krążek na polskim rynku, mogący konkurować spokojnie z produkcjami zagranicznymi. Bo trip-hop, owszem, bywa w paru miejscach „Mapy”. Ale obok niego bywa także cała masa innych gatunków – wspomniana wcześniej poezja śpiewana czy jazz. Bywa tu także (przez cały czas) idealne zgranie instrumentalne, niebanalny wokół, oryginalne, znakomite teksty. Bywa tu optymizm obok pesymizmu. Parafrazując Miłkę – bywa tu sporo rzeczy, jak to na mapach zwykle... bywa. I podsumowując – jeśli coś tu bywa, to tylko na najwyższym poziomie. ---Katarzyna Paluch, mm.art.pl

download: [uploaded](#) [gett](#) [4shared](#) [ziddu](#) [divshare](#)

[back](#)